

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

Głucha cisza nad Lemanem

Po niezmiernie ożywionym i ruchliwym okresie negocjacji, wizyt i mów po obydwu stronach Oceanu, — sesja Ligi Narodów wydaje się być okresem wypoczynkowym dla grona dostojnych mężów, zgromadzonych w Genewie. Toczy się ospale, a raczej niezmiernie ostrożnie i lekko. Nieliczni mówcy, wstępujący na trybunę, unikają dotykania drażliwych kwestyj dnia.

Przedstawiciel Włoch, p. Grandi wysunął zagadnienie rozbrojenia, jako kluczowe dla ratowania świata z hurty kryzysu. P. Curtius w mowie Rzeszy zagroził L-dze zał. dą. jeśli nie spełni ona postulatów niemieckich w dziedzinie zbrojenia. P. Briand raz jeszcze przypomniał związek między bezpieczeństwem i rozbrojeniem, — a tylko delegat Anglii, lord Cecil, wkroczył na charyzmatyczną trybunę, wysuwając tezę, iż w sytuacji obecnej nie może być mowy o tematyce jakichkolwiek traktatów, na których stoi pokój.

Oto wszystko, co usłyszała ludzkość z trybuny genewskiej, z trybuny parlamentu świata. Nie trzeba dowodzić, że oczekiwała czego innego, że zoczek kryzysu i zatrwożona o przyszłość, jaką jej gołuje ten żywioł nieublagany, — lękliwa myśl przewodnia i środków zapobiegających rozszerzeniu się niedoli.

Oczekiwania te doznały bolesnego zawodu, a fakt ten może bardzo złowieszczo zawatyć na szali zdarzeń w najbliższym okresie czasu.

Pytanie: — dlaczego tak się stało? — rozlegać się będzie zapewne z wielu stron i wielokrotnie. Próby wyjaśnienia będą również liczne. Aktualnie zatem trze-

ba się będzie ograniczyć do wyjaśnienia ogólnych i podstawowych.

Trzeba przedewszystkiem zauważyć, że cały szereg delegacji mocarstw w Genewie znajduje się w sytuacji, paraliżującej ich działalność. Najniebezpieczniej sytuacja taka jest udziałem delegacji angielskiej. Lord Cecil, reprezentując rząd koalicyjny, nie posiadający wypracowanego programu w dziedzinie polityki zewnętrznej, jest mocno skrupowany w formułowaniu drażliwych postulatów, narzuconych przez obecną sytuację światową. Również p. Curtius, znajdujący się właśnie bodaj u schyłku swej kariery ministerjalnej, pracuje ze znacznie już zredukowanym poczuciem odpowiedzialności, szukając w Genewie jedynie atutów do ewentualnej rozgrywki wewnętrznej, która go oczekuje w Be linie. Wreszcie w łonie delegacji francuskiej jednolitość koncepcji została wyraźnie zachwiana. Polityka p. Flandina, mająca oparcie w premierze Lavalu, nie jest identyczną z polityką Brianda, ustępującej coraz wyraźniej pola swoim młodszym i energiczniejszym kolegom gabinetowym.

Oto pobieżny obraz sił, paraliżujący aktywność Zgromadzenia Ligi, w którym zasada demokratycznej równości państw w niczem nie pomniejsza kierowniczej roli mocarstw, zwłaszcza Francji i Anglii.

Przyczyną merytoryczną jałowości obrad genewskich jest niewątpliwie obecny impas świata kapitalistycznego w dziedzinie ekonomiki. Miło liczyć narad i konferencji międzynarodowych, wizyt i wymiany poglądów między różnymi grupami państw,

nie zostały sprzeczowane i uznane za własność powszechną sposoby walki z kryzysem. Różne punkty widzenia i ujęcia problemu ścierają się nadal, nie walcząc nawet zbyt namiętnie o prymat. Ich wyznawcy, zasugerowani wielką niewiadomą, jaką gotuje dzień jutrzejszy, nie czują zachęty do brania na siebie całej odpowiedzialności.

W świecie odbywa się wielka próba wytrzymałości narodów i ich organizmów gospodarczych. Rezultaty tej próby wykażą najlepiej, co i gdzie było zdrowe, a co chore. Nie brak poglądów, że nie należy przetrwać tej próby. Wykaże ona bowiem, co ratować należy, a co skazać na zagładę, — a to jest właśnie rozsądna droga powrotu do zdrowej gospodarki i zdrowych stosunków ekonomicznych.

Jałowość zatem obrad genewskich jest refleksem ogólnego chaosu poglądów i stosunków nie zawierającym, niestety, elementu otuchy i optymizmu dla ludzkości.

Plaga szczurza

i sposoby jej zwalczania

Wiadomo powszechnie jakie spustoszenia w gospodarstwach szerzą szczone, zarówno ekonomicznie jak w zdrowiu ludzkim, tak w utrzymaniu inwentarza żywego, przez roznoszenie rozmaitych chorób zaraźliwych, na szerści w samych sobie, począwszy od włośni (trychiny) a ukończysz na chorobach zakaźnych, u trzody zarazy i pomoru. Przed wojną światową austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zebrało statystykę i wyliczyło, że szczone niszczą 4 proc. mienia ludzkiego, pożerając po 30 kg. chleba (ziarna) rocznie każdy, co wyniesie trudne do obliczenia straty w gospodarstwach. Jeśli przyjąć pod uwagę, że zwierzęta te są rozpowszechnione wszędzie, zarówno po wsiach i w miastach, gnieżdżąc się po oborach, stajniach, chlewach, komórkach, spichlerzach, po składach fabrycznych, rzeźniach i w zagrodach rolniczych.

Walka ze szczurami jest na ogół bardzo trudna, i zawodna ponieważ szczone odznaczają się przebiegłością, odczuwają dotyk rąk ludzkich. Bardzo liczne są odmiany szczurów, nie wrażliwych na trucizny im podawane i na tak zwany tyfus szczurzy. Ze wszystkich używanych do tępienia szczurów trucizn roślinnych najpewniejsze działanie ma cebula morska (scilla maritima). Ona w małych dawkach tępi szczone, a nie jest szkodliwa dla innych domowych zwierząt. Należy nabywać tę cebulę w świeżym stanie, wtedy szczone giną o 80 proc. Najskuteczniejszą jest cebula w płynie użyta: na przykład chleb (bułka sucha) nasycony mieszaniną równych ilości odwaru z cebuli morskiej i mleka słodkiego gotowanego. Dwa do czterech gramów morskiej cebuli pół do 1 luta dostateczną jest ilością na otrucie szczura

przyczem koszt cebuli wynosi 100 gr. 55 groszy. Nabywać ją można w składach aptecznych i w aptekach. Zawsze żądać świe-

żego preparatu, aby nie był zwiętrzały. Odrutki z cebuli morskiej można przygotowywać samemu, pomnąc by unikać dotyku rękami, bo szczone czują pot tak ludzkich. Sposoby użycia cebuli morskiej są następujące: 1) proszek z cebuli (1 część) z mąką owsianą (2 i pół części) i tłuszczem wołowym (1 i pół cz.). Najpierw tłuszcz należy stopić i zmieszać z powyższymi suchymi składnikami, aby zrobić masę; 2) cebula morska (1 cz.) z mąką owsianą (2 części) i cukrem (2 części) wszystkie te składniki należy przetrzeć łyżką przez drobne czyste sito i dobrze wymieszać i rozłożyć przy norach szczura, starając się usunąć wszelkiego rodzaju inne pożywienie.

Z mineralnych trucizn, używane są: fosfor, arsenik, węgiel baru i zwykły żółty fosfor. Preparaty fosforu są bardzo dobrą trucizną na szczone, należy ich jednak używać bardzo ostrożnie, ponieważ są trującymi dla człowieka i innych zwierząt. Pasta fosforowa nie powinna zawierać więcej fosforu jak 2 proc. z powodu swojej zapalności.

Fosfor należy używać w postaci papki, pasty, syropu i pigulek, lub też w postaci następującego składu: fosforu 70, wody 600, lagru śledziowego, 1200 maki żytniej i kwasu solicylowego 3 części. Arseniku i strychniny należałoby zaniechać, ze względu na niebezpieczeństwo otrucia ludzi i zwierząt. Zaznaczam, że do tępienia szczurów egzystuje jeszcze duża ilość pułapek mechanicznych druczanych i z wodą i bez wody, a także psy foksterriery, rattlery i koty, które odgrywają rolę raczej przepędzaczy szczurów, a nieżeli tępieli szczurów. — Przechodząc do pisania tępienia szczurów zapomożąc bakteryjnymi jadami jak to: virus Danyszu, L. werpool-virus, Rottentrit, Terror, Pogrum i t. p.

Najpopularniejszym jest u nas wyrób bakterii tyfusu szczurzego w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach i w innych Zakładach Bakteriologicznych (Kławe w Warszawie, ul. Karolkowa № 22). Kultury tyfusu szczurzego w płynie świeżo przygotowane wypisuje się z Zakładu w butelkach à 50 i 100 gramowych, bierze się grzanki z białego lub pyłowego chleba w kostki pokrojonego, polewa płynem tyfusowym i rozkłada się około nor szczurzych w porze roku gdy niema mrozu.

Ilość grzanek robi się w zależności od przestrzeni podlegającej odszczurzeniu, należy na 1 hektar użyć 4 litry kultury. Kulturowi tyfusu szczurzego trują się nie tylko szczone, ale i myszy jednocześnie i nie jest tak szkodliwy innym zwierzętom, ani ptakom domowym.

Są szczone, które wcale nie podlegają tyfusowi i takich można naliczyć do 20 proc. tak że tyfus szczurzy nie jest absolutnie dogodny do tępienia szczurów, dlatego używa się obok kultur tyfusu Danysza jednocześnie pastę z cebuli morskiej.

U nas w Polsce oddawna stosuje się metoda kombinowana: kultura tyfusu w podłożu żółkowym i „Mor“ kławe t. j. preparat z węglanu baru sprzedawany w handlu, jednocześnie przytem wskazywany jest sposób użycia przy każdej butelce. W ciągu wielu lat system kombinowany był stosowany w Danji, Norwegji, Anglii, Niemczech i w Stanach - Zjednoczonych Ameryki,

przyczem wyniki były dość dobre choć nie zawsze, bo znaczna część szczurów nie zarażała się tyfusem, albo przechołowała po zarażeniu. Najprostszym jednak i najskuteczniejszym środkiem niszczenia szczurów, jest trucie i to trucie tak zwane generalne, ogólne to jest w całym środowisku, czy rejonie równocześnie i to nie jednorazowo jak robią nieraz zamawiacze i wędrowni truciele, ale perjodyczne co 2-3 miesiące należy je truć aż wyginą, ponieważ szczone są bardzo płodne, gdy zostanie jedna para to z niej w ciągu roku może się rozmnożyć do 800 sztuk, zresztą gdy szczone zaczynają chorować na tyfus w jakiej miejscowości to przed niebezpieczeństwem rozchodzą się po okolicy. Trucia szczurów dokonywują niemal wszystkie państwa Europejskie. U nas w Polsce bardzo mało zrobiono pod tym względem dopiero w ostatnich 2-3 latach zajęto się kwestją odszczurzenia niektórych województw.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie przymusowego trucia szczurów i w wielu Województwach przeprowadzono w rokueszłym masowe trucie szczurów, z dobrym lub mniej dobrym rezultatem, w zależności od użycia i wykonania trutki. Z miast naszych przeprowadziły trucie szczurów: Warszawa, Łódź, Poznań, Lwów, Przemysł, Kielce, wszystkie niemal miasta na Pomorzu i wiele miejscowości na Kresach wschodnich. Jest więc nadzieja, że w pozostałych miejscowościach kraju stopniowo będzie zastosowywać się odszczurzenie kraju, tem bardziej w rolniczych powiatach, gdzie szczone przyczyniają się znacznie do rozszerzenia się chorób zaraźliwych szczególnie między zwierzętami, co grozi upadkiem hodowli zwierząt, przede wszystkim trzody chlewniej tej podopory rolnika. Obecnie niema zagrody włościańskiej, niema fokwarku i dworu gdzieby plaga szczurza nie dawała się we znaki przy epizootjach. Wobec powyższego żadne sposoby odkażania gospodarstw zapowietrzonych chorobami zaraźliwymi zwierząt nie są aktualnymi i bez pożytku, stosuje się zaś to z wielkim nakładem pieniędzy i pracy hodowców.

Akcja tępienia wymaga usilnych i szybkich zmagani, nie tylko władz komunalnych, ale i kół całego rolniczo hodowlanego zespołu. Należy więc aby hodowcy zwierząt, zwrócili uwagę na obecność szczurów w ich gospodarstwach i zajęli się stałym tępieniem tych gryzoniów, aż do zupełnego ich wyniszczenia.

Czynnikami rządowe bez udziału hodowców nie odniosą dobrych wyników przy truciu szczurów, należy więc energiczną akcję rozpocząć przez samych właścicieli-hodowców i to przez znaczny przeciąg czasu, aż całkiem szczone wyginą w dajęj miejscowości.

A. Jentys
lekarz weterynaryjny

Prof. Szkoły im. Chopina
Cecylja Grudzińska
przyjmuje lekcje gry fortepianowej
szkolne i prywatne 918
Narutowicza 27 m. l.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „CORSO“

Od Poniedziałku 21 września b. r. Otwarcie sezonu 1931-32 r.

Rewelacyjny film Dźwiękowo Śpiewny mistrzowskiej reżyserji Aleksandra Wołkowa twórcy „Casanovy“ p. t.

Biały Szatan

(Hadzi Murat)

Monumentalny film podług nieśmiertelnego arcydzieła Lwa Tołstoj

W rolach głównych wszechświatowej sławy IWAN MOZZUCHIN,

LIL DAGOWER, BETTY AMAN

W tym filmie udział biorą: chór kozaków dońskich, zespół baletowy

Edwardowej oraz niezliczone masowe tłumy.

Madprogram! Dodatek dźwiękowy.

Początek seans. codz. o g. 5.15 pop. Ostatni seans o godz. 10 wieczór.

Bilety wolnego wejścia, Passe-Parouł z wyjątkiem urzędowych

i prągowych nieważne.

Kino - APOLLO - teatr

Najnowsze dwa dźwiękowe przeboje w jednym programie!

1) Metro ma zaszczyt przedstawić, grany od młotca w kinie „Casino“ w Warszawie obyczajowy film ilustrujący wzruszającą historię trojga dziewcząt, które szukały w życiu szczęścia, a znalazły tylko brutalną żądzę otaczających je mężczyzn p. t.

NASZE NIEWINNE NARZECZONE

w rolach głównych: JOAN CRAWFORD, ANITA PAGE, DOROTKA SEBASTIAN I KONRAD NAGEL

2) Fox-film ma zaszczyt przedstawić, przepojony namiętnością dramat ludzkich serc, miłości i poświęcenia z życia arystokracji p. t.

MĄŻ — KOCHANEK

z najnowszą gwiazdą amerykańską CATHARINE OWEN oraz WARNERA BAXTER

Początek 1-go seansu o godz. 5.30

Uwaga! Otwarcie sezonu największym przebojem świata „MAROKKO“ z powodu niecałkowitego ukończenia remontu odroczone na kilka dni. Inauguracja już w najbliższych dniach.

Cyniczny raport niemiecki

Sekretarjat Generalny Ligi Narodów rozesał swego czasu do rządów, biorących udział w komisji przygotowawczej rozbrojeniowej, okólnik, domagający się podania stanu zbrojeń danych państw. Na ten okólnik odpowiedzieli również Niemcy i odpowiedź ta została właśnie w Genewie opublikowana. Powiedzmy zgóry, jest to szczyt perfidji, są to najoczywistsze kpiny, jest to cyniczne uraganie, pozbawione najmniejszych choćby podstaw prawdy. Odpowiedź niemiecka jest klasycznym przykładem owej metody, jaką Niemcy stale stosują, a która polega na tem, że stale żądają, aby im wierzono, choćby nawet ich twierdzenia od a do z były czystą fikcją.

Bo czyż jest w Europie kłotkowiek, który zechciał uwierzyć, że — jak ostatnia nota niemiecka podaje — powietrzne siły zbrojne Niemiec równają się zeru? Czyż nie jest jawną prowokacją, że w rubryce „formacji zorganizowanych wojskowo” rząd niemiecki podaje: zero, lub w rubryce „formacji cywilnych zorganizowanych wojskowo na morzu i w powietrzu”, również widnieje: zero. Innymi słowy: rząd niemiecki w dokumencie, wysłanym do tak poważnej instytucji jak Generalny Sekretarjat Ligi Narodów, prowadzi wręcz dziecinną grę gołosłownego zaprzeczania najoczywistszych faktów. Chce, aby mu wierzono w te „zera”, kiedy rzeczywistość zadaje kłam każdej pozycji wykazu niemieckiego stanu zbrojeń!

To niby „Stahlhelm” nie istnieje? „Hakenkreuzlerzy” są złudzeniem? Manewry doskonale zorganizowanych i uzbrojonych formacji ochotniczych niemieckich pod Wrocławiem czy Królewcem dziecinną igraszką? Kadry przysposobienia wojskowego, obejmujące zasięg milionów świetnie przygotowanych i od stóp do głów uzbrojonej młodzieży — fraszka? A te eksplozujące co czas niejaki fabryki różnorakie, będące zakapturzonemi wylegarniami broni chemicznej, środków wybuchowych i gazów trujących — zabawkami dla naiwnych dzieci? A ta na modłę militarną przekrojona sieć samolotowa, każdej chwili gotowa na przyjęcie armatury wojennej — nie istnieje wcale? A ten gigantyczny organizm sportowy, obejmujący całe Niemcy i docierający do najgłębszych ośrodków prowincjonalnych, a kierowany przez b. oficerów wilhelmskich i inspicjowany przez b. generałów cesarskiej armii — nie ma wyrażonych cech przygotowawczych do przyszłej, odwetowej wojny?

Trzeba niełada cynizmu i tupeju, by wobec tych nawpół jawnych i tak często swaistośnie krzykliwie manifestujących organów nielegalnej siły zbrojnej niemieckiej — pisać do Genewy raport, w którym w rubrykach „formacje zorganizowane wojskowo” podaje się „zero”. Ale niemniejszą frywolnością ichną słowa, które do tego raportu dodał oficjalny atenerik nawy polityki zagranicznej niemieckiej. Pisze on bowiem, że „rząd niemiecki postanowił dostarczyć dane, dotyczące zbrojeń, pomimo, iż stan zbrojeń niemieckich jest ustalony jednostronnie w traktacie wersalskim”. Co znaczy to słowo „jednostronnie”, przysmuglowane obecnie przez min. Curtiusa do Genewy? Wszak Niemcy podpisały traktat w Wersalu! Wszak zaaprobowały go i obiecały go respektować i wykonywać! Chodzi mu, Curtiusowi o to, aby wywołać wrażenie „jednostronności” układu pokojowego t. j. sugerować, że obowiązuje on właściwie tylko jedną stronę (t. j. zwycięzców), nie zaś drugą (t. j. Niemcy). Stale Niemcy używały dotąd terminu: „dyktat wersalski”, stale imputowali, że byli wtedy w przymuso-

wem położeniu: obecnie posuwają się dalej: piszą o „jednostronności”...

Nie ulega wątpliwości, że ta sugestia niemiecka spotka się ze stanowczym odporem tych, dla których traktat wersalski nie jest tylko „jednostronnym” dokumentem, a niewzruszoną podstawą układu politycznego w E-

uropie. I nie ulega też wątpliwości, że znajdują się tacy, którzy w miejsce perfidnych „zer”, wstawionych do raportu zbrojeń niemieckich, wstawią konkretne liczby tych olbrzymich przygotowawczych i organizacyjnych działań, mających w Niemczech na celu — objęcie postanowień traktatów pokojowych.

Kryzys emigracyjny, a polska polityka kolonialna

Pod powyższym tytułem ukazała się praca znanego podróżnika kpt. dypl. Mieczysława Fularskiego. Należy ona do serii wydawnictw propagandowych Ligi Morskiej i Kolonialnej. Broszura ta omawia ważną, a skutkiem zdarzeń i okoliczności odłogiem leżącą, dziedzinę polityki emigracyjnej.

Dzisiejsze warunki odosobnienia się poszczególnych państw, powodowane obawą przed bezrobociem i przed trudnościami gospodarczymi, zdecydowanie nie sprzyjają wszelkim poczynaniom emigracyjnym. Z tem większą więc uwagą powinniśmy śledzić wszelkie możliwości emigracyjne, czy kolonialne, nie poddawając się zbytecznym kompromisom, które w rezultacie ostatecznym przynoszą tylko niepowetowane straty.

Emigracja, która w Polsce przez długi czas była źródłem podwójnego niedoboru, bo i pieniężnego i ludzkiego, — w gruncie rzeczy umiejętnie pokierowana przyniesie może plisy w polityce państwowej, jak wogóle wszelka energia zaprzagnięta do celowej pracy.

Na przykładzie samorzutnie zorganizowanej emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przekonaliśmy się, czym się może stać emigracja nawet w trudnych warunkach bytowania, choćby nawet nie była oparta o własną państwowość. Wystarczy tylko policzyć, ilu ochotników i ile pieniędzy poświęcili nasi rodacy z za Oceanu w ciężkiej chwili narodzin Państwa Polskiego i w trudnych momentach najazdu bolszewickiego. Ale — pomimo, że przytoczyliśmy tutaj przykład emigracji naszej w Stanach Zjednoczonych, — nie powołujemy się bynajmniej na nią jako na wzór ostateczny. Wychodźstwo polskie w Stanach, przy swoich nader cennych zaletach, nosi charakter przypadkowości zarówno w doborze ośrodków osiedlenia, jak i wewnętrznego współdziałania. Nie możemy jednak tu nie przyznać, że pewne prace nad konstytucją wewnętrzną

naszych rodaków za Oceanem przyniosły w ostatnich czasach pozytywne wyniki.

Orientując się właśnie, jak poważnym czynnikiem stać się może zorganizowana emigracja, doceniając również, czym stałyby się dla Państwa Polskiego własne kolonie, musimy na moment celowości i planowości zwracać zasadniczą uwagę. Autor wspomnianej wyżej pracy zaznajomił się na miejscu z istotą zagadnienia naszej emigracji, należy do czołowych kierowników prac Ligi Morskiej i Kolonialnej. To też zaznajamiając nas z działalnością i naczelniemi wskazaniami tej instytucji, kreśli szlaki organizacyjne, któremi prędzej czy później zdążyć musi polska polityka emigracyjna.

To: — „prędzej czy później” — może zdecydować o przyszłości naszej polityki emigracyjnej. Wiadomem jest powszechnie, że Niemcy dążą z wielką energią do odzyskania terenów swych dawnych kolonii. Nasze prawa spadkobierców po dawnym cesarstwie niemieckim, zwłaszcza jeżeli chodzi o Wielkopolskę i Pomorze są niewątpliwe, — posiadamy ponadto za sobą doniosłe prawo potrzeby, zajmujemy bowiem jedno z ważniejszych miejsc w statystyce krajów emigracyjnych. Jeżeli zaś przagniemy, aby emigracja nasza zamiast stracić, przynosiła nam zyski i, miast osłabiać Państwo Polskie, przyczyniała się do jego wzmocnienia, — musimy ująć emigrację w łożysko planowej akcji. Oto zasadniczy motyw rozważań kapitana Mieczysława Fularskiego.

Książka jest ilustrowana licznymi tablicami i wykresami. Niewątpliwie odda ona znaczne usługi, popularyzując w społeczeństwie zagadnienia emigracyjne i kolonialne, to ostatnie niestety nie są wazne dość często za rzekomą „mrzonkę”. Pamiętajmy, że w ciągu 13-u lat istnienia Państwa zrealizowaliśmy już ogromną masę właśnie tego rodzaju spraw i zagadnień, które poprzednio uchodziły za „mrzonki”.

Krwawe morderstwo pod Lublinem znalazło swój epilog przed Sądem Okręgowym

W miesiącu czerwcu u jednego z gospodarzy wsi Wola Niemiecka, gminy Niemce pod Lublinem odbywało się niezwykle luźne wesele.

Jak to zwykle bywa w takich razach — na weselu bawiła się niemal cała wieś, oraz okoliczni zaproszeni goście.

W czasie uczt weselnej dużo pito, nie też dziwnego, że z tego powodu niektórym parobczakom w głowie szumiało, wskutek czego nietrudno było o wywołanie awantury.

Właśnie wskutek wypicia większej ilości alkoholu powstała awantura pomiędzy Józefem Urbasem i Stanisławem Grygłą. Obaj wymienieni poczuli się bic lecz wkońcu spokojniejszy i więcej zrównoważony Grygła

chciał bójki zaprzętać, lecz rozważniejszy Urban ani słyszeć o tem nie chciał.

Widząc swego brata z bagnetem skoczył do niego, chcąc mu ten bagnet wyrwać, by nim łatwo potachunki z Grygłą. Ponieważ brat nie chciał mu dać bagnetu, przeto rozpoczęła się między nimi walka wreszcie napadnięty zdołał bagnet odrzucić od siebie za płot. Józef Urbas udał się wówczas na poszukiwania bagnetu, a znalazłszy go jednym sussem przesadził parkan i podbiegł do stojącego pod stodołą Stanisława Grygła. Bagnet złowrogo błysnął w blasku księżycy i zatopił się w pierś nieszczęśliwego Grygła, który zalany krwią, padł martwy na ziemię.

W obliczu pałacej potrzeby państwowej

Zagadnienie racjonalnego zorganizowania wysiłków społecznych w dziedzinie przysposobienia wojskowego jest w chwili obecnej szczególnie aktualne ze względu na rozpoczynający się nowy rok pracy wyszkoleniowej. Zadaniem i obowiązkiem społeczeństwa jest wziąć w pracy tej masowy i intensywny udział, aby w ten sposób odciążyć państwo od zajmowania się przygotowaniem sił obronnych dla kraju.

Jedynie chyba czynniki nieodpowiedzialne, przenoszące interes własnych partij nad dobro całości państwa, mogłyby w ustosunkowaniu się do sprawy obrony kraju iść za smutnym przykładem sejmikowiczów zamajskich, odmawiających przysposobieniu wojskowemu wszelkiej pomocy dlatego tylko, że na terenie ich powiatu pracę p. w. prowadzi niewygodna dla nich organizacja. Tylko ci, którzy w partyjnym zaślepieniu stracili miarę oceniania, co jest korzystne a co szkodliwe dla państwa, potrafiliby występować przeciwko pomnażaniu sił obronnych narodu. Niestety, społeczeństwo nasze nie jest jeszcze wolne od takich jednostek. Ducha niewoli, który odlepił ich serca, nie zwyciężyliśmy jeszcze zupełnie.

Zwyciężyć go — to nasz obywatelski obowiązek wobec własnego państwa i jego niepodległego życia. Budować mocarstwowy gmach państwowości polskiej musi całe społeczeństwo. Każdy obywatel winien do budowy tej dolożyć swoją cegiełkę.

Jakże zaś będzie wyglądał gmach ten, jeśli nie zabezpieczymy wejścia do niego niepożądanym przyjaciom postronnym? Czem będzie praca nasza i jakie znaczenie będą miały wysiłki społeczeństwa nad budową organizmu państwowego, jeśli sąsiedzi nasi, z zachłanną pożądliwością wyciekający odpowiedniej chwili, rzucą się na owoce tych naszych wysiłków, żeby je zżyć na zaspokojenie własnych, nienasyconych nigdy apetytów?

Obywatelowi, który ma oczy otwarte na sprawy państwowe, nie potrzeba zadawać tych pytań, ani udzielać na nie odpowiedzi. Rozumie on doskonale, że stworzenie społecznej armii obrońców kraju jest w naszej sytuacji międzynarodowej pałacą potrzebą

państwowa. Zdaje on sobie również sprawę z tego, że akcja społeczeństwa dokona pomnożenia zdolności obronnych narodu domaga się racjonalnego zorganizowania.

Techniczne wyszkolenie żołnierskie młodzieży, z której rekrutować się będą szeregi obrońców kraju, nie wystarczy. Nie rozwiąże kwestji samo tylko zapoznanie młodzieży z bronią i nauczanie jej władania karabinem. To tylko jedna część naszej pracy. Równocześnie bowiem ze szkoleniem technicznym młodzieży, rzeczą konieczną i ze stanowiska interesu państwa niezmiernie doniosłą jest podniesienie ducha młodzieży na takie wyżyny, któreby jej pozwoliły widzieć, co się w państwie dzieje, i zdawać sobie sprawę z tego, dlaczego znalazł się karabin w jej dłoniach. To druga połowa, niemieję od pierwszej ważna, jeśli nawet nie istotniejsza.

Dwie te dziedziiny pracy przysposobienia wojskowego, prowadzone równoległe obok siebie, dadzą dopiero w rezultacie typ obywatela, najbardziej państwu przydatnego i najwartościowszego.

Obowiązkiem społeczeństwa jest akcja przysposobienia wojskowego jak najusilniej popierać, brać w niej czynny i żywy udział, oraz dążyć do jej racjonalizacji. Warstwy społeczeństwa starszego winny się zająć propagandą przysposobienia wojskowego wśród młodzieży, jak i stworzeniem jej pomocy i warunków pracy w tej dziedzinie.

Rozpoczyna się nowy rok pracy. Program p. w. przewiduje w tym okresie przeprowadzenie zaciągu nowych ochotników. Na starszym pokoleniu społeczeństwa leży więc powinność nie tylko oświadczenia młodzieży, czem jest przysposobienie wojskowe dla państwa, ale i skłonienia jej do powiększenia szeregów przyszłych obrońców kraju. Tylko bowiem racjonalnie przeprowadzona praca przysposobienia wojskowego przyniesie krajowi prawdziwą korzyść.

Musimy zatem młodzież kierować do tych organizacji, gdzie problem przysposobienia wojskowego został najwłaściwiej pojęty i gdzie program ideowy pozwala na realizowanie zamierzeń w dziedzinie pracy p. w. w myśl wytycznych najwyższych czynników steru państwowego.

Na półkach kafejarskich.

№ 37 „Wladomosci Literackich” liczy 6 stron du u. J. ko nowosc redakcja wprowadzila ilustracje fotomontazowe. Numer przynosi niedrukowaną prace Józefa Pilsudskiego o rewolucji 1905 r., obszerny szkic Napierkiewicza o potycji pisarza we wspolczesnosci, korespondencje Iwaszkiewicza z Bayreuth, artykuł Chestertona o Bernardzie Shaw, uwagi Krzywickiej na marginesie książki Bedela o miłości koleżeńskiej, wspomnienie Rzymowskiego o Helówce, „Z notesu” Tuwima, feljton Stronczgera w sprawie błędów językowych polskich murykologów, nową rubrykę „Z okna naszego rysownika”, kronikę tygodniową Stonimskiego, anegdoly, aktualności.

Zawiadomiona o morderstwie policja aresztowała zbrodniarza który następnie został osadzony w więzieniu na Zamku w Lublinie.

W najbliższy wtorek t. j. dnia 22 września sprawę Józefa Urbasa rozpatrywać będzie lubelski Sąd Okręgowy.

Ostatni Nr. 29-ty tygodnika „Kobieta Współczesna”, ładnie ilustrowany, przynosi nam szereg artykułów, o treści interesującej, próza znanych autorów — treść Numeru podajemy poniżej.

Artykuł wstępny, p. t. „Siemdemiesiąt milionów niepotrzebnych ludzi” — Cz. Wojciechskiej. „Kongres międzynarodowego związku kobiet pracujących zawodowo” — Halny Siemieńskiej. „Ruch Konkursowy wśród kobiet wiejskich” — A. Podg. „Kuzynka Anny” — Julja Wielczyńskiej. „Dokończenie noweli, p. t. „Ona” — Heleny Boguszewskiej. „Parzył w samochodzie” — Hanny Morfikowiczówny. „W obronie drzew” — K. Bielańskiej. „Zniknięcie nauczyciela” — Heleny Grotowskiej. „Wśród książek” — Francja o Rosji, albo francuzi o literaturze rosyjskiej — Marja Czapska. „Sprawy Sztuki” — N. Samotyhowej.

W dodatku z „Mój Dom” — piękne modele na suknie, bluzki, okrycia damskie, sakienki dziecięce i płaszczyki i tabliczka kroju.

Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.

Drugi powszechny spis ludności

W Nr. 80 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej z dnia 7 września 1931 r. poz. 629 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przeprowadzenia drugiego powszechnego spisu ludności.

Spis ten odbędzie się dnia 9 grudnia 1931 r. Miarodajnym momentem spisu jest północ z dnia 8 na 9 grudnia 1931 r.

Spis dotyczyć będzie wszystkich osób zamieszkałych w granicach Rzeczypospolitej bez względu na to, czy będą w dniu spisu obecne czy też czasowo nieobecne w miejscu swego zwykłego zamieszkania, jak również osób, które w dniu spisu przebywają w Polsce czasowo, to jest osób zamieszkałych poza granicami Rzeczypospolitej.

W związku ze spisem ludności przeprowadzony będzie spis zawodów, spis budynków mieszkalnych (tak zamieszkałych jak niezamieszkałych) i innych budynków, o ile są zamieszkałe, oraz nieruchomości na których się znajdują, wreszcie spis mieszkań i spis miejscowości.

Spisy te będą przeprowadzone według formularzy i instrukcji wydanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Ponadto dla dzieci urodzonych w latach 1918 — 1931 zostanie podczas spisu sporządzony opis odnośnych danych z formularzy spisowych dla celów administracji szkolnej.

Osoby podlegające spisowi są obowiązane do złożenia przed organami spisowymi zeznań w zakresie objętym urzędowymi formularzami, jak również do okazania na żądanie tych organów dokumentów, niezbędnych do sprawdzenia ich zeznań.

Nadto mają obowiązek złożenia zeznań:

a) właściciel i zarządca domu — co do budynków i mieszkań znajdujących się w tej nieruchomości, oraz co do osób w nich zamieszkałych względnie obecnych.

b) osoba zajmująca lub wynajmująca na swoje imię mieszkanie, gospodarstwa domowego, oraz domownicy — co do mieszkania zajmowanego przez siebie oraz co do osób w nim zamieszkałych względnie obecnych.

Zeznania mają być składane zależnie od bliższych co do tego przepisów instrukcji, bądź ustnie przez udzielanie odpowiedzi na pytania organów spisowych, bądź pisemnie przez wypełnienie doręczonych w tym celu formularzy spisowych.

Władzami spisowymi na całym obszarze Rzeczypospolitej są władze powiatowe administracji ogólnej. Magistratowi m.

Lubliń, Minister Spraw Wewnętrznych na wniosek Wojewody przyznał prawa powiatowej władzy spisowej.

Władze spisowe mianują dla przeprowadzenia spisu komisarzy spisowych.

Wszyscy komisarze spisowi w czasie wykonywania czynności znajdującej się będą pod prawną ochroną przysługującą urzędnikom państwowym.

Komisarze spisowi pełniący swoje czynności jako honorową funkcję obywatelską otrzymują odznaki honorowe „Za ofiarną pracę” nadawane wraz z odpowiednimi zaświadczeniami. Odznaki te mogą być nadawane również innym osobom prywatnym i funkcjonariuszom publicznym, którzy wezmą udział w akcji spisowej.

Jeżeli komisarzami spisowymi są nauczyciele lub funkcjonariusze w czynnej służbie państwowej lub samorządowej, władze przełożone są obowiązane udzielić im urlopu na czas konieczny dla załatwienia czynności spisowych.

Władze spisowe przeprowadzają spis pod nadzorem wojewodów, którzy powołują dla prowadzenia prac spisowych wojewódzkich komisarzy spisowych.

Takim Wojewódzkim Komisarzem spisowym dla terenu wo-

jewództwa lubelskiego mianowany został referendarz Urzędu Wojewódzkiego Franciszek Franczak. Jako organy propagandowe i opiniodawcze powołane zostaną przy władzach spisowych w terminie do dnia 15 października specjalne Powiatowe Komisje Spisowe z udziałem czynników obywatelskich, a zwłaszcza działaczy samorządowych, oraz przedstawicieli instytucji społecznych i gospodarczych.

Ustęp określający sankcje karne brzmi jak następuje: „Kto umyślnie lub z niedbalstwem złoży zeznanie nieprawdziwe, uchyli się od złożenia zeznania, wzbrania się wpuścić organa spisowe do mieszkania czy budynku lub w inny sposób przeszkadza organom spisowym w wykonywaniu ich czynności, przeprowadza spis prywatny w czasie spisu urzędowego, wywiera wpływ na inne osoby w kierunku uchylenia się od złożenia zeznań albo złożenia zeznań nieprawdziwych lub w sposób sprzeczny z przepisami — ulegnie karze grzywny do pięciuset złotych z zamianą, w razie niemożności jej uiszczenia, na karę aresztu do miesiąca”.

Do orzekania o powyższych wykroczeniach i do karania za nie, właściwe są władze administracyjne.

Walka z bezrobociem zagranicą

Kłeska bezrobocia ogarnęła niemal wszystkie kraje na świecie. Ogromne rzesze bezrobotnych ciążyą na gospodarce poszczególnych państw, odsuwając tem samem na plan dalszy możliwość poprawy sytuacji. Obliczenia ekonomistów podają liczbę zarejestrowanych bezrobotnych na całym świecie na 20 milionów osób. W samych tylko stanach Zjednoczonych znajduje się w chwili obecnej ponad 7 milionów bezrobotnych, a najostrożniejsze obliczenia wskazują, że zimą tego roku liczba ta wzrośnie do 10 milionów osób. Gdybyśmy przyjęli, że średnio każdy bezrobotny posiada na utrzymaniu co najmniej dwie osoby swej rodziny, to liczba osób pozostających bez środków utrzymania na całym świecie wynosiłaby 60 milionów. Utrzymanie tych olbrzymich rzesz ludności ciąży na gospodarce światowej tak silnie, że rozwiązanie problemu bezrobocia stało się najaktualniejszym zagadnieniem w chwili bieżącej. Ekonomści całego świata wyrażają przekonanie,

że bez zasadniczego rozwiązania tego problemu nie może być mowy o naprawie gospodarki światowej. Dlatego też cały szereg państw przystąpił do energicznej walki z bezrobociem, poszukując środków zaradczych, któreby zaradziły względnie złagodziły skutki bezrobocia.

W Niemczech rząd postanowił znieść przedłużenie czasu pracy i godziny nadliczbowe. Instytucje publiczne powinny tak rozdzielać terminy zamówień, aby zakłady przemysłowe nie miały podstawy do pracowania w godzinach nadliczbowych.

Rząd ma otrzymać prawo ograniczenia dla poszczególnych gałęzi produkcji i zawodów czasu pracy do 40 godzin na tydzień. Po wprowadzeniu takiego zarządzenia upadają w ciągu miesiąca sprzeczne z niem przepisy umów zbiorowych. Za przekraczanie czasu pracy i godziny nadliczbowe mają być wyznaczone surowe kary. Osoby, które poza uposażeniem posiadają inne źródła utrzymania, mają ulec redukcji w porozumieniu ze

związkami zawodowymi. Rząd wypowiedział się również przeciwko pracy urzędniczek zamężnych, których stan materialny nie zmusza do zarobkowania. Specjalna komisja, która opracowała ten plan dla rządu, wypowiedziała się za centralizacją inwestycji i za najbardziej celowe środki do zwalczania bezrobocia uznala budowę elektrowni, dróg, melioracje, osadnictwo i budownictwo mieszkaniowe. W tych dziedzinach kredyty publiczne powinny przychodzić z pomocą inicjatywie prywatnej. Komisja pragnie uzależnić zasiłki bezrobotnych poniżej 21 lat oraz wszystkich, korzystających z zapomóg dotychczas, od obowiązku pracy nie więcej niż 16 godzin tygodniowo, w zamian za wynagrodzenie, dochodzące do 50 proc. zasiłków. Poza tem rząd zamierza przeprowadzić ustawowe ograniczenie czasu pracy w całym przemyśle do 40-godzinnego tygodnia roboczego. Minister pracy zapowiedział, że jeżeli kapitałiści z własnej inicjatywy nie ograniczą czasu pracy, wówczas rząd zastosuje przymus, gdyż ograniczenia te dostarczą pracy około pół miljonowi bezrobotnych. Minister podkreślił, że 8-godzinny dzień pracy, wobec technicznego i gospodarczego postępu, jest nieaktualny.

W niemieckim przemyśle metalurgicznym weszła już w życie umowa, dotycząca redukcji czasu pracy, przyczem za każdą godziną, skróconej pracy, wprowadzona będzie redukcja płacy miesięcznej o 4,5 proc. — 15 proc. płacy. Umowa ta zaleca raczej redukcję dni roboczych niż godzin pracy. Zarząd niemieckich kolei żelaznych wystąpił z propozycją 40 godzinnego tygodnia pracy dla służby warsztatowej

i przy utrzymaniu dróg. Związki zawodowe wyraziły zgodę na takie skrócenie czasu pracy lecz domagają się zupełnego zniesienia godzin nadliczbowych i nieprzedłużania czasu pracy dla innych kategorii personelu. Realizacja tych postulatów według obliczeń da zatrudnienie około 30000 pracowników.

Główny sfer robotniczych w Niemczech na rzecz skrócenia czasu pracy są coraz bardziej stanowcze. Między innymi sami robotnicy domagają się ściślejszej ochrony młodzieży pracującej. W tym celu rzucono hasło „dziewiątego” roku szkolnego, czyli podmiennienia obowiązku szkolnego dla młodzieży do lat 16. Robotnicy pragną w ten sposób ograniczyć liczbę zatrudnionych małoletnich w przemyśle, aby zrobić miejsce dla starszych — obecnie bezrobotnych. Wreszcie Niemcy stosują w walce z bezrobociem na szeroką skalę bezpłatne wydzierżawianie bezrobotnym parcel działkowych w podmiejskich miejscowościach na terenach państwowych, miejskich i prywatnych.

Takimi środkami usiłują czynnik rządowe w Niemczech złagodzić klęskę bezrobocia. Sposoby te są m. in. zaczerpnięte z planu, ustalonego przez specjalną komisję do walki z bezrobociem w Polsce. Jeżeli pewne sfery gospodarcze w Polsce są niezadowolone z uchwalonych środków walki z bezrobociem, niechaj zbadają stanowisko analogicznych sfer zagranicą, choćby tylko w Niemczech, a przekonają się, że całe społeczeństwo niemieckie zgodne jest co do przeprowadzenia walki z bezrobociem. Polska nie może pod tym względem pozostać w tyle i możemy tylko być wdzięczni rządowi za jego przodującą w Europie inicjatywę.

Chcesz przyjść z pomocą nieszczęśliwym złóż datkę

na Pogotowie Ratunkowe

Tajemnicze zajście w pociągu

Zagadkowa dama i były konsul sowiecki

W jednym z pociągów zdążających do Warszawy, w przedziale II klasy jechali agenci policyjni. W pewnym momencie wysiadł do tego przedziału elegancko ubrany pan, który rychło zaszal. Agenci wydalili się na chwilę, celem wypalenia papierosów, a gdy weszli zpowrotem zauważyli, że w przedziale znajduje się jakaś dama, która gorliwie bada kieszenie śpiącego mężczyzny. Damę aresztowano. Ale gdy śpiący pan przebudzony

tuchem w wagonie, otworzył oczy, pierwszym jego odruchem było serdeczne przywitanie się z damą. Podróżny, jak się okazało, to b. konsul sowiecki Antoni Buturlin, który przed 6 u laty zerwał stosunki z Sowietami i wtedy GPU, wydało nań wyrok śmierci. Dama nie mogła przedstawić żadnych dokumentów, a i Buturlin nie chciał złożyć co do niej żadnych zeznań. Władze prowadzą śledztwo w tajemniczej sprawie.

CZESŁAW GÓRSKI.

ECHA wydarzeń listopadowych 1918 r. W MIĘDZYRZECU

Stanęli na jej zew, niedoświadczeni, niezahartowani w boju, pełni zapału i wiary młodzieńczej w ludzkę uczucie Niemców. To też ekspedycja zastała ich we śnie w większości, nieprzygotowanych do obrony.

Ochotnicy polscy zerwali się na równe nogi, chwycili za broń i poczuli się bronić — ostrzeliwać.

Utrudniało obronę brak dowódcy, gdyż sierżant Zowczak znajdował się w II-jej części pałacu, w mieszkaniu administratora dobr.

Posypały się salwy z karabinów maszynowych przez okna pałacu, do zajmowanych kwater ochotników poczęły się sypać granaty ręczne, raniąc śmiertelnie polskich obrońców.

Obrona stawała się trudna i niemożliwa, ucieczka również, bo pałac ze wszystkich stron był otoczony wrogiem i kto wydostał się nazewnątrz pałacu, padł

od kul lub bagnetów zezwierzęcych żołdaków.

Sierżant Zowczak obudził się i spostrzegł niebezpieczeństwo. O dalszej obronie już nie było mowy i dlatego, za namową Jaworskiej, żony administratora, postanowił prosić Niemców o zawieszenie broni, wywieszając białe prześcieradło.

Przypuszczano bowiem, że według przyjętych zasad międzynarodowych, wojska kulturalne jeńców uszanują.

To jednak nie ocaliło zagrożonych obrońców.

Doprowadzeni do najwyższych granic wściekłości niemieccy oprawcy nie uszanowali przyjętego prawa honoru żołnierskiego. Padł komendant Zowczak w chwili kiedy wywieszał poraż trzeci białą chorągiew, padli i inni.

Nieublagana śmierć wyrwała coraz to nowe ofiary, szeregi obrońców zmniejszały się z każdą chwilą. Wreszcie zapalony od granatów ręcznych pałac, w płomieniach i gruzach skrył resztki żyjących i umarłych.

Cały pałac został zupełnie zdemolowany.

Tych, którzy w przedśmiertnej rozpaczce opuścili płonący gmach, mordowano w okropny sposób, wprost zwierzęcy. Okrucieństwo pijanego zoldactwa niemieckiego nie miało granic. Zabijano, bito, zęcano się, pastwiono się, dobijając rannych ochotników polskich.

Dwu zostało ocalonych, gdyż Jaworska ukryła

ich w piwnicy, reszta zginęła od płomieni lub też kul i bagnetów niemieckich.

To dopiero pierwsza część okrutnego dramatu.

Po zdemolowaniu pałacu i wymordowaniu ochotników polskich, Niemcy zwrócili swą uwagę w innym kierunku — w kierunku mordowania ludności cywilnej. Żądnym krwi i oliar, rozbestwionym zoldakom, niedość było okropnych morderstw w pałacu.

Po dokonaniu „wiekopomnego dzieła” zoldactwo rozbiegło się po mieszkaniach, aby tam wymordować wszystkich, którzy brali udział w rozbrojeniu.

Niemcy tak byli rozwieczeni tego dnia, że nie darowali nikomu i ktokolwiek z ludności cywilnej zjawiał się na ulicy lub wyjrzał oknem — został natychmiast zamordowany.

Przyszli było, że niemieccy żołdacy byli dobrze poinformowani, gdzie mieszkali główni i dzielniejsi członkowie oddziału polskiego, pochodzący z Międzyrzecza.

Wpadł pod dom Markiewicza, rzucając ręczny granat do mieszkania, w to miejsce, gdzie zwykle sypiał syn Markiewicza, Adam. Nie było go wówczas w domu. Nie uszedł jednak niemieckiej ręki, został zamordowany w tym samym dniu w innym miejscu. Niemcy mścili się na nim w okropny sposób.

(Dok. nast.)

KRONIKA MIEJSKA

WRZESIEŃ

21

Poniedziałek

Wschód s. g. 5.18

Zachód s. g. 17.39

Dziś Mateusza sp.

Jętro Tomassa

NOGNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z poniedziałku na wtorek dyżurną Aptekę Chrzanowskiego i Grodzkiego Krak.-Przedm. 14, aptekę W. Szeligi przy ul. Nowej 23, róg Kowalskiej 1, aptekę Boidoka przy ul. 1-go Maja 29.

Oraz aptekę Boidoka ul. 1-go Maja 29.

Gdzie spędzić wieczór?

- TEATR — „Swejk”
- „CORSO” — „Monte Carlo” i „Niebieski Motyl”
- „APOLLO” — „Serce pieśniarza” i „Rozstrzygnięta noc”
- „ITALIA” — „Orzech kusi”
- „UCIECHA” — „Człowiek z biczem”
- „VENUS” — „Przygoda jednej nocy”
- „TECZA” — „Romans uwodzieleki”

Sekcja Pośrednictwa Pracy Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Stud. K.U.L. Zarząd Bratniej Pomocy podaje niniejszem z okazji rozpoczęcia się roku szkolnego do wiadomości, że Sekcja Pośrednictwa Pracy poleca solidnych i rutynowanych korepetytorów pomagających w nauce, jak również przygotowujących do wszystkich klas w zakresie wszystkich typów szkół średnich. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Bratniej Pomocy (gmach Uniwersytetu) codziennie, z wyjątkiem świąt, od godz. 12—13 i od 18—19, telefon 11—29.

Wpływy owiazd na los człowieka.

URODZENI pod znakiem PANNY, w dniu 21 września, posiadają charakter RUCHLIWY, cechuje ich marzytelstwo, zbytek imaginacji i fantazji, niezaznaczają osłabienia zdolności umysłowych lub brak pamięci. Przez śmiałość i umiejętność zachowanie się zawsze zjedną sobie otoczenie i zdobędą ogólne zaufanie. Lubią życie towarzyskie i społeczne, mają pociąg do przedsiębiorstwa i przemysłu, dzięki którym mogą dorobić się większego majątku. Dalekie ich życie będzie długie, w dostatku i przy zdrowiu, pomimo częstych niedomagań. Oczekują ich częste zmiany zamieszkania lub przemieszczenia się do innej miejscowości, a na stałe zamieszkać w większym mieście. Dzięki poparciu osób wpływowych będą mieć możliwość zrobienia kariery.

URODZENI pod wpływem PANNY — skłonni są do chorób sercowych, odczuwają bóle żołądkowe i w trawieniu częste niedomagania.

Dla urodzonych 21-go września, szczęśliwy miesiąc marzec, daty dnia 1, 15, 25, 31, kolor biały z niebieskim, jako amulet — talizman **CHRYZOLIT** przynosi szczęście, liczby loteryjne 161511 — 15.

W. PYFELLO.

RADJO-PROGRAM

Na wtorek 22 września

WARSZAWA

- 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
- 12.05. Program na dz. bież.
- 12.10—12.15 Muzyka z płyt gramof.
- 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
- 14.50. Kom. gospodarczy.
- 15.25. „Muslimi czyli Tatarzy litewscy”.
- 15.45. „Chwilka lotnicza”.
- 16.00—16.45. Muzyka z płyt gramof.
- 16.45. Kom. Ceatr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków.
- 16.50. Odczyt z Krakowa.
- 17.15—17.35. Muzyka z płyt gramof.
- 17.35. Odczyt ze Lwowa.
- 18.00. Koncert popołudn.
- 19.20. Kom. Tow. do Zachęty hodowli koni w Polsce.
- 19.25—19.40. Muzyka z płyt gramof.
- 19.40. Giełda rolnicza.
- 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
- 20.00. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.10. Komunikat sportowy I.
- 20.15. Koncert popularny.
- 22.00. Feljton.
- 22.15. Dodatek do Pras. Dziennika Rad.
- 22.20. Komunikaty: meteorol. Główn. Wojsk. Si. Met. dla komunik. lotn., sportowy II i policyjny.

Ziemia Lubelska Sportowa

O igrzyska słowiańskie

W tych dniach udał się do szeregu krajów bałkańskich znany dziennikarz sportowy, Kalina Antoni, w bardzo ciekawej misji. Pragnie on mianowicie wyson-

dować opinię zainteresowanych krajów w sprawie projektu „Igrzysk słowiańskich”, rzuczonego w swoim czasie przez znanego polskiego działacza sportowego, kpt.

Jerzego Misińskiego.

Igrzyska Słowiańskie miałyby się odbywać co 4 lata, w roku poprzedzającym igrzyska olimpijskie, a program ich obejmowałby wszystkie olimpijskie konkurencje.

Dziennikarz czeski, Kalina, w sprawie igrzysk słowiańskich rzuci następujące ciekawe uwagi:

— W wielu gałęziach sportu utrzymujemy żywe stosunki sportowe z Polską i Jugosławią, a z każdym rokiem kontakt ten się zacieśnia. Igrzyska Słowiańskie byłyby wielką manifestacją słowiańskiego sportu.

— Regularne zawody z Polską mamy: w piłce nożnej, lekkiej atletyce, pływaniu, szermierce, boksie, hazzenie, a ostatnio i w ciężkiej atletyce. Mielibyśmy także spotkania w hokeju lodowym i ziemnym, a trwałe stosunki utrzymują się w narciarstwie. Z Jugosławią posiada Czechosłowacja już znacznie mniejsze kontakty, a stosunki polsko-jugosłowiańskie są jeszcze skromniejsze. Jednak wzrastający poziom jugosłowiańskiego sportu wpłynie na wzmocnienie kontaktów zarówno z Polską, jak i Czechosłowacją.

Na przyszły rok projektowane są trójmeczne (Polska-Czechy-Jugosłowia) w szermierce i hazzenie. Czechy kolarze zaproponowali Polsce Jugosławi i Bułgarii czwórmece „Słowiańskie mistrzostwa kolarskie”, a wioślarze czescy dawno już proponowali Polsce i Jugosławi trójmecz w tej gałęzi sportu.

Wszystkie wymienione, już istniejące kontakty znakomicie ułatwiają zorganizowanie „Igrzysk słowiańskich”, przy udziale Polski, Czechosłowacji i Jugosłowacji, przy ewentualnym zainteresowaniu również Bułgarii.

Tyle pisze dziennikarz czeski, Kalina, objeżdżając w tej chwili kraje słowiańskie na Bałkanach z propagandą koncepcji igrzysk słowiańskich. Nie należy zapominać, że sama idea jest pochodzenia polskiego, rzucił ją bowiem przed paroma laty kpt. Misiński. To też do sprawy igrzysk sport nasz powinien się stosunkować w sposób zdecydowany i w razie zajęcia stanowiska przytywnego — wziąć udział w propagandzie tej idei, nie czekając na wyniki zabiegów czeskich.

WŁOCHY — POLSKA



Na ilustracji naszej widoczną są kapitanowie drużyn lekkoatletycznych, polskiej — Trojanowski i włoskiej — Facelli którzy wyciągają sobie kwiaty na meczu w Poznaniu.

Spotkanie Polska — Belgia w październiku

BRUKSELA. Pat. W tych dniach odbyła się w Brukseli konferencja, zorganizowana przez Belgijski Zw. Piłki Nożnej, z udziałem polskiego attache, Jakubskiego i p. Hauptmana. Na konferencji tej załatwiono ostatecznie wszystkie kwestje dotyczące spotkania polsko-belgijskiego, jakie się odbędą w dniach 11 i 12 października b. r. w Brukseli. Sprawa meczu Kraków lub

Warszawa—Leodjum została załatwiona definitywnie.

Przybycie polskiej delegacji nastąpi w dniu 9.X. b. r., odjazd z Leodjum — w dniu 11.X. w nocy.

Prasa belgijska zamieszcza w związku z zamierzonymi spotkaniami sportowymi Polska—Belgia liczne notatki i artykuły, dotyczące polskiego sportu.

Szwajcaria wita owacyjnie swoich strzelców

ZURICH. Powróciła do Zuricha strzelecka reprezentacja Szwajcarii, która na mistrzostwach świata we Lwowie zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej. Przed dworcem w Zurichu uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestr przeszli głównymi ulicami miasta, witany owacyjnie przez ludność miasta.

W domu kupieckim urządzono uroczyste przyjęcie dla zwyciężczych zawodników. W przemówieniach podniesiono wielki sukces strzelców szwajcarskich we Lwowie, jednocześnie wiele pochwał wypowiedziano pod adresem polskich organizatorów mistrzostw, za niezwykle serdeczne przyjęcie drużyny szwajcarskiej i doskonałą organizację.

Łodzią przez Atlantyk

BUENOS AIRES. Pat. Do portu w Buenos Aires zawinął w końcu sierpnia yacht argentyński „Ingrid”, którym czterech członków argentyńskiego klubu sportowego „Yacht Club Argentino” odbyło trudną podróż przez Atlantyk z Europy do Ameryki Południowej. „Ingrid” odpłynął z portu Co-

wes 30 marca r. b. Z Cowes do Falmouth, Vigo, Sewilla, Las Palmas, Tenerife, San Vincente, Rio de Janeiro, Montevideo, Buenos Aires. Ogółem yacht płynął 68 dni.

Nieprzebrane tłumy publiczności urządziły dzielnym teglarzom w porcie Buenos Aires owacyjne powitanie.

Szwecja ogranicza swą ekspedycję olimpijską

SZTOKHOLM Pat. Szwedzkie kolea sportowe dyskutują obecnie nad sprawą udziału zawodników szwajcarskich w przyszłorocznych igrzyskach olimpijskich w Los Angeles. Opinia sportowa Szwecji skłania się ku maksymalnemu ogra-

niczeniu liczby przyszłych olimpijczyków szwajcarskich, ze względu na wysokie koszty podróży i utrzymania w Ameryce. Jechać mają do Los Angeles tylko ci, którzy mieć będą szanse wejścia do finału.

LUBELSKIE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE

„PRZEŁOM”

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ w LUBLINIE, ULICA KOŚCIUSZKI № 2 TELEFONY № 315-25. KONTO P.K.O. № 68.696.

PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI w ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE PO CENACH KONKURENCYJNYCH

AFISZE, ASYGNARJUSZE, AWIZACJE, BILETY WIZYTOWE, BILANSE, BLANKIETY HANDLOWE, BROSZURY, CENNIKI, CYRKULARZE, ROBOTY TABELARYCZNE, SPRAWOZDANIA itp.

SZTUCZNE OCZY LUDZKIE

będę robił wedle natury z wyżykanem najnowszej techniki od 16 do 17 października w Miejskim Szpitalu Św. Jana Bożego oddział oczny, w Lublinie ul. Bonifratska, KAROL MÜLLER z Jany. 943

WAPISZ DO MNIE

WARSZAWA ul. Bednarska 17.

KTO SZUKA SZCZĘŚCIA I Dobrej Rady I chce WIEDZIEĆ JAKI LOS JEGO ŻYCIA BĘDZIE —

napiśz mi, rok i datę urodzenia — OTRZYMA darmo próbkę a wailing określając tajemnicę losu Wąskiego życia i przeznaczenia. Należy za ogłoszenie 1 05 groszy znaczkami pocztowymi załączyć na kieszka przesyłki analizy - horoskopu.

ADRES: WARSZAWA ul. Bednarska 17 W. PyBallo mistrz wiedzy tajemnej. Szeregotowa analiza i odpowiedź słynnego MEDJUM zł. 3 25 gr. Gsobliście przyjmuje — cały dzień.

DLA CZYTELNIKÓW „ZIEMIA LUBELSKIEJ” TYLKO 50 GR.

ŚRÓDMIEŚCIE 2 po

koje, kuchnia z przyrządami, odstępnie zaraz. Władność w Administracji. 944

KAPELUSZE (tamże)

W firma „LART ET LA MODE” poleca na sezon jesienno i zimowy duży wybór kapeluszy od wykwintnych do skromnych, także wazbicie przeróżni. Ceny umiarkowane. Lublin, Niccals 5 tel. 5-93.

FORTEPIAN krótki

W firmie „Krali-Scidlet” w dobrym stanie okazyjnie także do sprzedania. Narutowicza 28 m. 2. 945

Drobnegłoszenia

10 groszy za wyraz!

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. Telefony: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.696. Adres telegraf: Lublin, „Ziemia Lubelska”. Sierżantka pocztowa № 30. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godzin 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Reklamów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odnośnienia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 38.75, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 41. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł, kwartalnie 12 zł, rocznie 45 zł, zagranicą miesięcznie 8 zł, kwartalnie 24 zł, rocznie 80 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75. **Ceny ogłoszeń:** za pierwszą linijkę 25 groszy, w tekście 10 groszy, za jeden wyraz 10 groszy, w niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawnictwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godzin 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.

Za Redakcją: KAZIMIERZ PIENIAZEK. Wydawca: Lubelskie Tow. Wydawnicze „Przełom”. Oddruko w Drukarstwie „Przełom” — Kościuszki 2, telefon 2.